

Sygn. akt I ACa 823/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz SO del. Joanna Naczyńska (spr.)
Protokolant :	Magdalena Bezak

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa S. U.

przeciwko Skarbowi Państwa-Sądowi Okręgowemu w (...)

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 2 czerwca 2014 r., sygn. akt II C 639/12,

- 1) oddała obie apelacje;
- 2) nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 823/14

UZASADNIENIE

Powód S. U. domagał się zasądzenia od pozwanego Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w (...): **17.377zł** z tytułu skapitalizowanych odsetek od sumy poręczenia majątkowego, wniesionego przez powoda w 1991r. w związku z niesłusznym tymczasowym aresztowaniem, która została mu zwrócona w wartości nominalnej w 1998r.; **19.908zł** z tytułu kosztów zastępstwa adwokackiego poniesionych w ponad dwudziestoletnim postępowaniu karnym, zakończonym uniewinnieniem powoda; **420.000zł** z tytułu zadośćuczynienia za krzywdy wyrządzone powodowi przez dwudziestoletni proces karny i **1.500.000zł** z tytułu korzyści utraconych na skutek upadku spółki (...), spowodowanego prowadzeniem przez ponad dwadzieścia lat przeciwko powodowi procesu karnego. Sąd Okręgowy w Katowicach - wyrokiem z 2. czerwca 2014r. – uwzględnił powództwo w zakresie żądania zadośćuczynienia za

naruszenie dóbr osobistych powoda przez długotrwały proces karny do kwoty 100.000zł; oddalił powództwo w pozostałym zakresie i nie obciążył powoda kosztami procesu.

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy podjął po ustaleniu, iż powód S. U. od 1968r. posiada uprawnienia budowlane o specjalności elektryfikacja linii kolejowych. 31 października 1990r. powód, M. M. i J. K. zawarli umowę spółki cywilnej pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) z siedzibą w K. przy ul. (...). Przedmiotem działalności tej spółki było: wykonywanie instalacji wewnętrznej i zewnętrznej wod. – kan., c.o. i gazowej, wykonywanie instalacji elektrycznej w zakresie niskiego napięcia i instalacji odgromowych, budowa kolejowych sieci trakcyjnych i urządzeń elektrotrakcyjnych, projektowanie w zakresie instalacji w/w asortymentów robót oraz budowy sieci trakcyjnej, eksport – import materiałów artykułów spożywczych i przemysłowych pochodzenia krajowego i zagranicznego. Spółka (...) posiadała zaplecze techniczne w postaci dzierzawionej bocznicy kolejowej w S.. Posiadała majątek trwały w postaci samochodu marki Ż.. Zatrudniała 7 pracowników oraz około 30 osób na umowy zlecenia. Spółka miała zagwarantowane zamówienia na roboty do końca 1991r. oraz na rok 1992, w tym miała zawarte umowy na realizację robót kolejowych, które miały być nadzorowane przez powoda, ponieważ jako jedyny ze współników posiadał uprawnienia w tym zakresie. 5 września 1991r. powód został tymczasowo aresztowany. Areszt został zastosowany do 18 listopada 1991r. Także świadek J. K. został tymczasowo aresztowany na okres od 3 września do 19 listopada 1991r. Wobec zagrożenia kar umownych za brak realizacji umów świadek M. M., w porozumieniu z powodem i J. K., w listopadzie 1991r., doprowadził do rozwiązania umów na realizację prac i „przejęcia” tych prac przez firmę (...). Spółka (...) nie została obciążona karami umownymi z tytułu rozwiązania umów. Z dniem 31 grudnia 1991r. doszło do wykreślenia współników spółki (...) z ewidencji działalności gospodarczej.

28 października 1992r. został skierowany do Sądu Wojewódzkiego wK. akt oskarżenia przeciwko S. U., któremu zarzucono, że od 23 do 31 sierpnia 1991r., wykorzystując działalność (...), sp. z o.o. związanej z produkcją budowlano-montażową, działając czynem ciągłym, a także jako zastępca dyrektora zakładu nr 5, zarządzając mieniem społecznym tej spółki, wspólnie z A. K. i J. K., zagarnął mienie społeczne o łącznej wartości 1 688 284,59 starych zł, w ten sposób że w porozumieniu z w/w rozchodował fikcyjnymi dowodami RW materiały budowlane znajdujące się na stanie magazynowym przez co umożliwił wykazanie ich jako majątku spółki (...) przy dokonywaniu transakcji kupna tego majątku przez spółkę (...), której jednym ze współwłaścicieli był J. P., a następnie jako zastępca dyrektora zakładu nr 5 (...) przechowywał je poza ewidencją i rozliczał te materiały w fakturach za roboty budowlano-montażowe wykazywane przez spółkę (...), czym działał na szkodę (...) w celu przysporzenia korzyści majątkowej właścicielowi spółki (...), tj. o przestępstwa z art. 202 k.k. 201 k.k. 200 k.k. i 266 § 1 k.k. w zw. z art. 58 k.k. Pierwszy wyrok w tej sprawie Sąd Okręgowy wydał 24 października 1997r. po odbyciu 72 rozpraw. Powód został uniewinniony od popełnienia zarzucanych mu czynów. Apelację od tego wyroku wniosła Prokuratura Okręgowa i w następstwie rozpoznania tej apelacji, Sąd Apelacyjny uchylił to orzeczenie. Sąd Okręgowy ponownie prowadził sprawę pod sygn. VK 266/99, po 52 rozprawach, 21 czerwca 2004r., ponownie wydał wyrok uniewinniający. Wyrok ten zaskarżył Prokurator. 27 października 2005r. Sąd Apelacyjny ponownie uchylił wyrok uniewinniający powoda. Sprawa została przekazana do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Katowicach, który podjął czynności procesowe: wyznaczył rozprawę, dopuścił dowód z opinii biegłego psychiatry. Postanowieniem z 20 sierpnia 2007r. Sąd Rejonowy stwierdził swą niewłaściwość i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu. Sprawa ponownie wpłynęła do Sądu Rejonowego 8 kwietnia 2008r. Postanowieniem z 19 czerwca 2008r. Sąd Rejonowy wystąpił do Sądu Apelacyjnego o wyznaczenie Sądu Okręgowego do rozpoznania sprawy, wnioski ten nie został uwzględniony. 5 września 2011r., po przeprowadzeniu 35 rozpraw, po raz trzeci zapadł wyrok uniewinniający powoda. Wyrok ten uprawomocnił się 18 lutego 2012r. W trakcie postępowania karnego, 18 listopada 1991r. powód wpłacił 50 mln starych złotych tytułem poręczenia majątkowego, a zwrócone mu zostało z tego tytułu 16 marca 1998r. 5.000 zł.

W dacie wszczęcia postępowania karnego powód miał 52 lata. Po opuszczeniu aresztu nie mógł się odnaleźć. Zaprzestał kontaktów towarzyskich ze swoimi znajomymi, wstydził się zawierać nowe znajomości. Wiedział, że prasa pisze o nim, określając go (...). Miał poczucie krzywdy. Czuł się osobą niewinną. To było źródłem cierpienia, frustracji, strachu przed przyszłością. Podupadł na zdrowiu. Orzeczeniem z 21 lipca 1992r. Komisji Lekarskiej do spraw inwalidztwa i

zatrudnienia nr 17 w S. został zaliczony do II grupy inwalidów z ogólnego stanu zdrowia. Stan jego zdrowia powodował całkowitą niemożność podejmowania zatrudnienia w normalnych warunkach.

Poddając powyższe ustalenia ocenie prawnej, Sąd Okręgowy, odnosząc się do podnoszonego przez pozwanego zarzutu braku właściwości sądu cywilnego do rozpoznania żądania zapłaty 1. 500 000 zł z tytułu utraconych korzyści, spowodowanych upadkiem spółki (...), podkreślił, iż wyłączył to roszczenie do odrębnego rozpoznania, uznając że powód był tymczasowo aresztowany i swoje roszczenia związane z utratą dochodów łączy z faktem aresztowania. Niemniej ostatecznie to Wydział Cywilny Sądu Okręgowego został wskazany przez Prezesa Sądu jako właściwy do rozpoznania tego roszczenia. Natomiast odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia uznał, iż zarzut ten nie jest zasadny, gdy idzie o żądanie zadośćuczynienia czy też odszkodowania z tytułu utraconych dochodów, jako że powód łączył swoje roszczenia z przewlekłością postępowania karnego, które zakończyło się w 2011r., a pozew został wniesiony w 2012 r. Uznał natomiast za zasadny zarzut przedawnienia w zakresie żądania przez powoda odsetek od kwoty wpłaconego przez niego poręczenia majątkowego, a to przyjmując, iż skoro poręczenie to zwrócono powodowi w 1998r., to od tego momentu biegł 3 letni termin przedawnienia, stosownie do ówczesnie obowiązującego art. 442 k.c. Zatem roszczenie powoda w tym zakresie jest przedawnione.

Oceniając żądanie zadośćuczynienia, z tytułu którego ostatecznie po rozszerzeniu żądania powód dochodził 420.000zł, Sąd Okręgowy, uznał iż zakończenie procesu karnego dopiero po upływie 21 lat uniewinnieniem od zarzucanego przestępstwa jest następstwem nieefektywnego prowadzenia sprawy, braku należytej staranności procesowej (dwukrotne uchylenie orzeczenia do ponownego rozpoznania), co wypełnia przesłanki bezprawności przewidzianej w art. 417 k.c., stanowiąc naruszenie prawa powoda do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Długotrwałe procedowanie Sąd Okręgowy ocenił jako naruszające dobra osobiste powoda - godność i swobodę wyboru spędzania czasu jako elementu wolności, polegające na konieczności udziału w postępowaniu sądowym ponad wymaganą potrzebę, negatywnych odczuciach związanych z trwającym oskarżeniem oraz stresem, wywołanym uczestnictwem w rozprawie prowadzonej w ramach blisko 200 terminów rozprawy, jak też utratę poczucia bezpieczeństwa oraz obawy przed ewentualnością wymierzenia kary za niepopelniony czyn. Samo postępowanie karne, jak też jego wynik miało dla powoda duże znaczenie, stąd też wydłużające się oczekiwanie wywołać musiało frustrację i niepokój. Postępowanie to zaczęło się, gdy powód miał 52 lata, a zatem był w wieku, gdy jeszcze potencjalnie można wiele w życiu osiągnąć, a zakończyło gdy powód był emerytem, któremu państwo zniszczyło życie, angażując go na skutek czyjegoś błędu w wieloletnie udowadnianie swojej niewinności. Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, Sąd Okręgowy przyjął, iż adekwatnym do nich zadośćuczynieniem będzie suma 100.000 zł, i taką też sumę zasądził, w oparciu o art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

W pozostałej części Sąd Okręgowy oddalił powództwo o zadośćuczynienie, jako wygórowane. Żądanie zasądzenia 17.377zł z tytułu odszkodowania za brak odsetek od kwoty wpłaconego poręczenia majątkowego, Sąd Okręgowy oddalił, jako bezpodstawne stwierdzając, że ówczesnie obowiązujące przepisy prawa nie przewidywały obowiązku składania wpłaconej kwoty poręczenia na rachunku oprocentowanym, a niezależnie od tego roszczenie to podlegało oddaleniu, jako przedawnione. Sąd Okręgowy uznał także, iż brak jest podstaw, aby w postępowaniu cywilnym powód dochodził poniesionych przez siebie kosztów obrony w postępowaniu karnym, ponieważ kwestię kosztów procesu w razie uniewinnienia oskarżonego w sposób wyczerpujący reguluje art. 632 k.p.k. Natomiast roszczenia o odszkodowanie z tytułu utraconych dochodów, Sąd Okręgowy oddalił, stwierdzając iż brak jest podstaw, aby łączyć utratę przez powoda dochodów, jakie miała przynosić spółka (...) z faktem przewlekłości postępowania w sprawie karnej. Podkreślił, iż pozwany ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa swojego działania lub zaniechania, tymczasem spółka (...) nie upadła w następstwie konieczności zaangażowania się jej współników w postępowanie karne, ale została przez tych współników zlikwidowana w sytuacji, gdy miała jeszcze zamówienia.

O kosztach procesu, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c., przyjmując, iż za takim rozstrzygnięciem przemawiają okoliczności sprawy w powiązaniu z sytuacją majątkową powoda.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację złożyły obie strony. Powód wnosił o zmianę wyroku w części oddalającej powództwo poprzez zasądzenie na jego rzecz: **320.000** zł z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu - z tytułu

dalszego zadośćuczynienia za dwudziestoletni proces; **142.000** zł z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu - z tytułu odszkodowania za utracone korzyści w wyniku doprowadzenia do upadku spółki (...); **9.540** zł z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu - z tytułu poniesionych przez niego kosztów zastępstwa adwokackiego; **17 377** zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia złożenia pozwu - z tytułu odszkodowania za zwrot kwoty poręczenia majątkowego w zdeprecjonowanej wysokości. Nadto powód wnosił o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje. Zarzucił, iż Sąd Okręgowy naruszył przepisy procedury, a to: art. 233 § 1, 232 i 231 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wskutek uchybienia zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego w części dotyczącej ustaleń faktycznych odnośnie zakończenia działalności spółki (...) poprzez przypisanie braku wystąpienia związku przyczynowego pomiędzy jej wyrejestrowaniem, a długotrwałością postępowania karnego i tymczasowym aresztowaniem powoda, a także bezpodstawne pominięcie zgłaszanego dowodu w postaci opinii biegłego na okoliczność wyceny wartości przedsiębiorstwa, a przez to brak ustalenia szkody po stronie powoda oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzekania. Nadto zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. przez ich błędną wykładnię i uznanie, iż zasądzona kwota 100.000zł nosi cechy odpowiedniego w rozumieniu tychże przepisów zadośćuczynienia za krzywdy jakich doznał powód wskutek przewlekłego, trwającego ponad 21 lat procesu. W uzasadnieniu apelacji wywodził m.in., iż Sąd nie pouczył powoda w sprawie karnej o przysługującym mu uprawnieniu do wystąpienia z wnioskiem o zasądzenie kosztów obrony z wyboru. Podkreślił, iż nie występował o odsetki od zwróconego poręczenia majątkowego, lecz o odszkodowanie za szkodę związaną ze spadkiem siły nabywczej pieniędzy wpłaconych tytułem poręczenia majątkowego, wiążącego się z niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem, a roszczenie to, Sąd winien był rozpoznać w trybie art. 552 i nast. k.p.k., w którym to trybie powinno także zostać rozpoznane roszczenie o zapłatę utraconych korzyści spowodowanych upadkiem spółki (...).

Natomiast pozwany Skarb Państwa wniósł o zmianę wyroku w części uwzględniającej powództwo oraz w części dotyczącej kosztów procesu poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje. Zarzucił, iż Sąd Okręgowy naruszył art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, wskutek dowolnej oceny materiału dowodowego oraz przez przyjęcie niepoprawnych logicznie i niezgodnych z doświadczeniem życiowym wniosków w oparciu o środki dowodowe w postaci dokumentów, zeznań świadków i powoda, wadliwe przyjęcie, iż pozwany dopuścił się przewlekłego postępowania karnego, naruszającego dobra osobiste powoda; wyprowadzenie wniosków sprzecznych z zebraniem materiałem dowodowym, polegających na przyjęciu, iż prowadzenie postępowania karnego przeciwko powodowi stanowi naruszenie jego prawa do sądu i dokonanie błędnej, niezgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, skutkującej uznaniem, iż powód wykazał zasadność swego roszczenia. Zarzucił także naruszenie prawa materialnego, a to art. 24 w związku z art. 448 k.c. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na błędnym przyjęciu, że naruszone zostało dobro osobiste powoda w postaci godności i wolności; a także, błędnym przyjęciu, iż naruszenie prawa do sądu i rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki stanowi naruszenie dóbr osobistych oraz, że powyższe prawa stanowią dobra osobiste; a także przez wadliwe przyjęcie, że spełnione zostały przesłanki zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia pieniężnego. Podniósł zarzut naruszenia art. 417 k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż pozwany prowadził postępowanie karne przewlekłe, wobec nieefektywnego prowadzenia sprawy i braku należytej staranności procesowej, co wypełniło przesłankę bezprawności. Nadto zarzucił dokonanie błędnego ustalenia jakoby doszło do przewlekłości postępowania karnego toczącego się przeciwko powodowi i aby przewlekłość ta mogła stanowić naruszenie dobra osobistego oraz, aby po stronie pozwanej zaistniała bezprawność. Zarzucił błędne ustalenie, bez przeprowadzenia w tym zakresie jakiegokolwiek analizy i wskazania oparcia ustaleń w zebranych materiale dowodowym, jakoby zakończenie postępowania karnego dopiero po upływie 21 lat miało być następstwem bliżej nieokreślonego nieefektywnego prowadzenia sprawy i braku należytej staranności – bez wykazania na czym miałyby polegać taka nieefektywność, ani także bez wykazania dlaczego dwukrotne uchylenie orzeczenia miało być przejawem braku należytej staranności procesowej. Podniósł również pominięcie przy ocenie sprawy przesłanek dwukrotnego uchylenia przez Sąd Apelacyjny w Katowicach wyroków karnych, co w efekcie doprowadziło do błędnego ustalenia bezprawności przewidzianej w art. 417 k.c. Zarzucił, iż zadośćuczynienie zostało zasądzone bez zaistnienia przesłanek do jego zasądzenia i to w

wygórowanej wysokości. Ponadto, zarzucił naruszenie prawa procesowego, tj. art. 102 w zw. z art. 98§ 1 i 3 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji nie obciążenie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego, a pozwany o oddalenie apelacji powoda. Obie strony wносиły o zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego wywołanych apelacją przeciwnika.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Żadna z apelacji nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji jest trafne, oparte na prawidłowych ustaleniach faktycznych oraz obszernych i w pełni zasadnych rozważaniach prawnych. W szczególności Sąd pierwszej instancji ustalił prawidłowy stan faktyczny w zakresie przebiegu postępowania karnego (w tym wpłaconej kaucji), działalności i przyczyn likwidacji spółki (...), losów zawodowych i życia prywatnego powoda. Ustalenia te były oparte o niekwestionowaną dokumentację znajdującą się w aktach sprawy karnej oraz niekwestionowane zeznania świadków i powoda, co do przebiegu działalności spółki (...) i okoliczności jej rozwiązania. Ustalenie Sądu, iż proces spowodował naruszenie dóbr osobistych powoda wykracza już poza materię ustaleń faktycznych, są to już bowiem rozważania oraz ocena zebranego materiału dowodowego (która jest czymś innym aniżeli ocena wskazana w art. 233 § 1 k.p.c. dotycząca oceny samego dowodu), co stanowi już materię ewentualnego naruszenia prawa materialnego w postaci błędnego zastosowania, bądź niezastosowania normy prawa, będącej źródłem określonego roszczenia. Z przedstawionych wyżej względów Sąd Apelacyjny podziela ustalony przez Sąd pierwszej instancji stan faktyczny i bez zbędnego powielania, przyjmuje go za własny.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji pozwanego, jako dalej idącej, zważyć należy, iż nieuprawnione były jej liczne zarzuty, czy to odnoszące się (teoretycznie prawidłowo) do naruszenia prawa materialnego, czy też dokonania błędnych ustaleń, sprowadzają się do kontestowania: przyjęcia, iż długie postępowanie karne spowodowało naruszenie dóbr osobistych powoda; stwierdzenia przez Sąd, iż postępowanie w sprawie karnej toczyło się przez okres przekraczający dopuszczalny czasokres procesu sądowego, a co za tym idzie było bezprawne; przyjęcia, iż naruszenie dóbr osobistych powoda uzasadnia przyznanie mu zadośćuczynienia i kwestionowania wysokości zadośćuczynienia. Art. 23 k.c. stanowi, iż dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska pozostają pod ochroną prawa cywilnego. Dobro osobiste w postaci prawa do rzetelnego i sprawnego procesu sądowego nie jest wymienione w tym przepisie, niemniej nie oznacza, iż naruszenie go nie stanowi naruszenia w rozumieniu art. 23 k.c. W orzeczeniu z 6 maja 2010 r. (II CSK 640/09) Sąd Najwyższy wskazał, iż dobra osobiste, ujmowane są w kategoriach obiektywnych, jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego byciu, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem odrębności fizycznej i psychicznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznane w społeczeństwie i akceptowane przez system prawny. Nierozzerwalne związanie tych wartości, jako zespołu cech właściwych człowiekowi, stanowiących o jego walorach, z jednostką ludzką wskazuje na ich bezwzględny charakter, towarzyszący mu przez całe życie, niezależnie od sytuacji, w jakiej znajduje się w danej chwili. Katalog dóbr osobistych, wymienionych w art. 23 k.c., pozostających pod ochroną prawa cywilnego jest otwarty i wraz ze zmianami stosunków społecznych mogą pojawiać się i znikać pewne dobra. Takim właśnie dobrem jest prawo do rzetelnego i sprawnego procesu sądowego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w przywołanym już wyroku z 6 maja 2010r., z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wynika stwierdzenie, że istnieje silne domniemanie wywołania krzywdy moralnej nadmierną długością postępowania sądowego. Przenosząc te teoretyczne rozważania na kanwę sprawy wskazać należy, iż nawet bez posiłkowania się zeznaniami samego powoda jego dobra osobiste (rozumiane w sposób opisany wyżej) zostały niewątpliwie naruszone. Przekraczający 21 lat czas trwania procesu karnego, nawet dla osoby o wyjątkowo silnej psychice, musi stworzyć poczucie niepewności, zagrożenia, narażenia na ostracyzm, stanowiących źródło stresu i frustracji. Powód, gdy proces karny rozpoczynał się był mężczyzną w sile wieku, mającym perspektywę prowadzenia dochodowej działalności gospodarczej, natomiast w dacie zakończenia go był już osobą na emeryturze. Okres uznawany jako najefektywniejszy dla mężczyzny spędził m.in. na oczekiwaniu na wezwania sądowe oraz kolejne werdykty. Naruszenie jego dóbr osobistych jest dla Sądu Apelacyjnego ewidentne.

Oceniając sprawę pod kątem zaistnienia przesłanki bezprawności działania funkcjonariuszy Skarbu Państwa stwierdzić należy, iż bez względu na to, czy w danej sprawie stwierdzono przewlekłość postępowania (w tym sensie, iż przez jakiś czasokres nie były podejmowane czynności procesowe) sam fakt, iż proces toczył się przez 21 lat, przy zakończeniu go kolejnym uniewinnieniem od zarzucanego przestępstwa, jest następstwem nieefektywnego prowadzenia sprawy, braku należytej staranności procesowej (dwukrotne uchylene orzeczenia), co wypełnia przesłanki bezprawności przewidzianej w art. 417 k.c. „Jak słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, powołując się na stosowne orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strassburgu, sądy krajowe, mając na uwadze zasadę domniemania niewinności, powinny zagwarantować, aby proces gromadzenia materiału dowodowego przeciwko danej osobie nie trwał przez nierozsądnie długi czas. Nie mają tu znaczenia przyczyny uchylene wyroków przez Sąd Apelacyjny. Skoro wyroki były dwukrotnie uchylane, oznacza to, iż sąd pierwszej instancji zaniechał pewnych czynności czy to z zakresu gromadzenia materiału dowodowego, czy z zakresu oceny tegoż materiału, czy kwalifikacji prawnej. Mając na uwadze interes społeczny i wzgląd na obowiązek państwa zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa, czego wyrazem jest ściganie osób popełniających przestępstwa oraz wymierzanie im przewidzianych przez prawo kar, należy uznać, że postępowanie karne podejmowane jest w interesie ogółu, ale ochrona tego interesu nie może być realizowana w sposób naruszający prawa jednostki przez nadmiernie długie postępowanie, co miało miejsce w niniejszej sprawie. Także podzielić należy negatywną ocenę samej sprawności tegoż postępowania. Wystarczy bowiem porównać daty ogłoszenia orzeczeń i jego zaskarżeń, a następnie daty orzeczeń uchylających wyroki uniewinniające, aby dojść do wniosku, że istniały tu okresy, gdy nie były dokonywane jakiegokolwiek czynności procesowe, bądź podejmowane były jedynie czynności pozorne. Przykładowo: gdy sprawa prowadzona była przez Sąd Okręgowy pod sygn. akt VK 266/99 wyrok uniewinniający zapadł 21 czerwca 2004r., Prokuratura apelację wniosła w grudniu 2004r., a Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpoznał ją 27 października 2005r., uchylając wyrok do ponownego rozpoznania. Akta wpłynęły do Sądu Rejonowego 6 grudnia 2005r., a rozprawę wyznaczono dopiero zarządzeniem z 30 stycznia 2007r. Przy czym w okresie od wpływu akt do Sądu Rejonowego do połowy 2008r., nie licząc dopuszczenia dowodu z opinii biegłego i podejmowanych przez Sąd Rejonowy prób przekazania sprawy do Sądu Okręgowego, nie działo się nic. Jak słusznie wskazuje Sąd Okręgowy obojętne jest z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy obciążenie danego sędziego, sędziów, ławników, pracowników administracyjnych, czy biegłych odpowiedzialnością za ów stan rzeczy ponieważ - obowiązkiem Państwa jest stworzenie takiego systemu prawnego, aby uniemożliwiał wielokrotne uchylanie spraw, bo to właśnie w istotny sposób wpływa na przewlekłość postępowania. Działania funkcjonariuszy Skarbu Państwa prawidłowo ocenione zostały jako bezprawne.

Normatywnym wyrazem odpowiedzialności Skarbu Państwa za działania funkcjonariuszy jest obecnie art. 77 Konstytucji RP i art. 417 – 421 k.c. W tym zakresie doszło do istotnych zmian stanu prawnego. Do wejścia w życie nowej Konstytucji, czyli do 16 października 1997r., Skarb Państwa odpowiadał za wyrządzone przez funkcjonariuszy szkody tylko na zasadzie winy funkcjonariusza. Po wejściu w życie Konstytucji stan prawny uległ daleko idącej zmianie, gdyż art. 77 Konstytucji stanowi, że „każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej. Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”. 4 grudnia 2001r. Trybunał Konstytucyjny (SK 18/2000 OTK ZU Nr 8, poz. 256) dokonał interpretacji art. 417 k.c., przesądzając, iż przepis ten rozumiany w ten sposób, że Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, jest zgodny z art. 77 Konstytucji. Tym samym odpowiedzialność Skarbu Państwa zinterpretowana została jako odpowiedzialność oparta na zmodyfikowanej zasadzie ryzyka, bowiem przesłanka odpowiedzialności ograniczona została jedynie do bezprawności działania funkcjonariusza. Na tle powyższego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęte zostało stanowisko, iż od daty wejścia w życie Konstytucji Skarb Państwa ponosi, na podstawie art. 417 § 1 k.c. odpowiedzialność za niezgodne z prawem działanie funkcjonariuszy, przy czym odpowiedzialność nie jest uwarunkowana stwierdzeniem winy funkcjonariusza. 17 czerwca 2004r. doszło do zmiany kodeksy cywilnego, mającej na celu dostosowanie uregulowań ustawowych do norm konstytucyjnych. Ustawa z 17 czerwca 2004r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1692) wprowadziła nową treść art. 417 k.c. przewidującą odpowiedzialność Skarbu Państwa za niezgodne z prawem działanie funkcjonariuszy. Ustawa ta

weszła w życie 1 września 2004r. Przenosząc powyższe rozważania na kanwę rozpoznawanej sprawy podnieść należy, iż z uwagi na wskazywany w pozwie okres trwania postępowania karego, podstawę ewentualnej odpowiedzialności pozwanego stanowi: jeśli chodzi o okres sprzed wejścia w życie Konstytucji - art. 417 i art. 419 k.c. (w brzmieniu wówczas obowiązującym), jeśli chodzi o okres od wejścia w życie Konstytucji do 1 września 2004r. -art. 417 k.c. (rozumiany w ten sposób, iż odpowiedzialność nie jest uwarunkowana stwierdzeniem winy funkcjonariusza) oraz art. 419 k.c., a od 1 września 2004r. – art. 417 k.c. w brzmieniu obecnie obowiązującym. Powód wskazywał okres od daty wszczęcia postępowania karnego (rok 1992) do daty jego zakończenia (rok 2011). Z uwagi na brak wykazania winy funkcjonariuszy Skarbu Państwa, zadośćuczynienie winno obejmować rekompensatę za 14 lat trwania procesu karnego (tj. od daty wejścia w życie Konstytucji RP).

Stosownie do art. 24 k.c., ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Z kolei art. 448 k.c. stanowi, iż w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. W sytuacji objętej niniejszym żądaniem jedynym sposobem zniwelowania krzywdy, jakiej doznał powód jest przyznanie stosownego zadośćuczynienia. Brak już bowiem możliwości zastosowania innych środków, w szczególności zobowiązania do przeprosin, czy też innych oświadczeń, czego notabene powód się nie domagał.

Ustawodawca wskazał, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być „odpowiednia”, nie sprecyzował jednak zasad ustalania jej wysokości. Nie ulega wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Nie dający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny sądu. Ocena ta powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanego naruszenia trzeba zatem wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, w tym rodzaj cierpień psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, bezradność życiową, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich oraz inne czynniki podobnej natury. Zadośćuczynienie powinno spełniać funkcję kompensacyjną. W aspekcie tych kryteriów, wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia, jawi się jako adekwatna do stopnia naruszenia jego dóbr osobistych, nawet przy przyjęciu, iż na jego wymiar wpływ ma jedynie 14 lat trwania procesu karnego. Jak zostało podniesione wyżej powód, gdy proces karny rozpoczął się był mężczyzną w sile wieku, w dacie zakończenia go był już osobą w wieku emerytalnym. Stąd też trafne jest określenie Sądu pierwszej instancji, iż gdy postępowanie karne się rozpoczęło, powód był w wieku, gdy jeszcze potencjalnie można wiele w życiu osiągnąć. Proces skończył się, gdy powód był emerytem, któremu państwo zniszczyło życie, angażując go na skutek czyjś błąd w wieloletnie udowadnianie swojej niewinności. Okres uznawany jako najefektywniejszy dla mężczyzny spędził m. in. na oczekiwaniu na wezwania sądowe oraz kolejne werdykty oraz uczestnictwo w 200 rozprawach sądowych. Wiązał się z tym nieuchronny ciągły stres, poczucie niepewności, zagrożenia, narażenia na banicję. Powód ma poczucie ogromnej krzywdy, zmarnowanego gdy idzie o szanse zawodowe życia, nie jest w stanie pogodzić się z tym, że aparat państwowy był w tym wszystkim tak bezradny.

Nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostaje przywoływane przez Sąd pierwszej instancji orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strassburgu, w szczególności co do wysokości przyznawanych kwot tytułem zadośćuczynienia za konieczność uczestnictwa w długotrwałym procesie sądowym. W tym zakresie Sąd Apelacyjny w całości podziela rozważania Sądu pierwszej instancji. Na koniec też godzi się podnieść, iż zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwem (odnoszącym się też do zadośćuczynień za naruszenie dóbr osobistych), określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który – przeprowadzając postępowanie dowodowe – może dokonać wszechstronnej oceny

okoliczności sprawy, a korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Z tego typu sytuacją nie mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie, bowiem kwota 100.000 zł, stanowiąca równowartość przeciętnych zarobków za okres około dwóch i pół roku, nie może być uznana za sumę rażąco wygórowaną jako zadośćuczynienie za dyskomfort związany z pozostawaniem w dyspozycji organów wymiaru sprawiedliwości przez okres około półtorej dekady. Wyprzedając rozważania odnoszące się do zarzutów apelacji powoda podać należy, iż również kwota ta nie stanowi zarazem sumy rażąco niskiej.

Za nieuzasadnioną też uznać należy apelację powoda. Sąd Apelacyjny w całości podziela rozważania odnośnie braku wykazania związku przyczynowego pomiędzy szkodą, określaną przez powoda jako utracone korzyści, które miałyby przynosić spółka (...), a bezprawnym działaniem funkcjonariuszy pozwanego. W szczególności podkreślić należy, iż treść tego żądania zawarta w pozwie i popierana w trakcie całego postępowania rozpoznawczego oraz uzasadnienie tego żądania i okoliczności faktyczne przytoczone dla wykazania jego zasadności, dały podstawy by przyjąć, iż powód szkodę tę wiązał nie tyle z faktem niesłusznego tymczasowego aresztowania (jak to teraz wywodzi w apelacji), lecz z faktem prowadzenia przeciwko niemu przez ponad dwadzieścia lat procesu karnego (patrz pkt. IV uzasadnienia pozwu). Okoliczności te legły u podstaw rozstrzygnięcia przez Prezesa Sądu Okręgowego sporu kompetencyjnego między Wydziałem Cywilnym, a Wydziałem Karnym, w który to spór nie zaangażował się w żadnej mierze powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. Nadto powód nie przekształcił przedmiotowo żądania pozwu w toku postępowania rozpoznawczego. Wiązanie szkody dopiero na etapie postępowania apelacyjnego z inną podstawą faktyczną (ze skutkami niesłusznego tymczasowego aresztowania) jest niedopuszczalne. Stąd też, Sąd Okręgowy, prawidłowo ocenił żądanie zasądzenia utraconych korzyści wynikających z doprowadzenia spółki (...) do upadku przez przyzmat związku przyczynowego tak powstałej szkody z długotrwałością postępowania karnego, trafnie takowego związku nie stwierdzając.

Szkoda, w rozumieniu art. 415 k.c. i następnych, czy art. 471 k.c. w związku z art. 361§2 k.c., czyli zarówno przy odpowiedzialności kontraktowej jak i deliktowej, obejmuje rzeczyswą stratę (*damnum emergens*) i utracone korzyści (*lucrum cessans*). Strata wyraża się w rzeczywistej zmianie stanu majątkowego poszkodowanego i polega albo na zmniejszeniu się jego aktywów, albo na zwiększeniu pasywów. Utrata korzyści (*lucrum cessans*) polega na niepowiększeniu się czynnych pozycji majątku poszkodowanego, które pojawiłyby się w tym majątku, gdyby nie zdarzenie wyrządzające szkodę. Szkoda w postaci utraconych korzyści nie może być całkowicie hipotetyczna, ale musi być wykazana przez poszkodowanego z tak dużym prawdopodobieństwem, że w świetle doświadczenia życiowego uzasadnia przyjęcie, iż utrata spodziewanych korzyści rzeczywiście nastąpiła. Od szkody w postaci *lucrum cessans* należy odróżnić pojęcie szkody ewentualnej, przez którą rozumie się „utrata szansy uzyskania pewnej korzyści majątkowej”. Różnica wyraża się w tym, że w wypadku *lucrum cessans*, hipoteza utraty korzyści graniczy z pewnością, a w wypadku szkody ewentualnej prawdopodobieństwo utraty korzyści jest zdecydowanie mniejsze. Przyjmuje się, że szkoda ewentualna nie podlega naprawieniu (por.: wyrok Sądu Najwyższego z 18 stycznia 2002r., ICKN 132/01, nie publ.). Podkreślić należy, iż zgodnie z art. 361§1 k.c. konieczną przesłanką każdej odpowiedzialności odszkodowawczej jest związek przyczynowy pomiędzy działaniem lub zaniechaniem zobowiązanego a powstałym skutkiem w postaci szkody. Unormowanie zawarte w powołanym przepisie opiera się na założeniach tzw. teorii przyczynowości adekwatnej, zgodnie z którą związek przyczynowy zachodzi wtedy, gdy mamy do czynienia ze skutkiem stanowiącym normalne następstwo określonej przyczyny, a przyczyna ta normalnie powoduje tenże skutek. Dla przyjęcia istnienia związku przyczynowego jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej nie jest wystarczające stwierdzenie istnienia związku przyczynowego jako takiego. Konieczne jest stwierdzenie, że chodzi w danym przypadku o następstwa "normalne", czyli oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy, typowe według stanu wiedzy o związkach przyczynowych towarzyszących różnym zjawiskom, nie będące rezultatem jakiegoś wyjątkowego zbiegu okoliczności, (por.: wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2001r. z uzasadnieniem, 1 PKN 361/00, OSNP 2003/3/62; wyrok Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 2000r., V CKN 28/00, niepubl.). Jest rzeczą oczywistą, że wykazanie istnienia tak pojmowanego następstwa przyczynowo-skutkowego obciąża powoda. Istota regulacji art. 361§1 k.c. pozwala zatem na przyjęcie odpowiedzialności sprawcy szkody na podstawie art. 415 k.c. tylko za typowe,

a więc normalne skutki jego zawinionych (bezpprawnych) zachowań, a nie za wszelkie możliwe ich następstwa, które w ciągu zdarzeń dają się nawet połączyć w jeden łańcuch przyczynowo-skutkowy. Za adekwatne, typowe następstwo określonego zachowania można więc uznać występowanie tylko takiego skutku, który daje się przewidzieć w zwykłym porządku rzeczy, a więc takiego, który - przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego - jest charakterystyczny dla danej przyczyny, jako normalny rezultat określonego zachowania, w tym także zawinionego deliktu (por.: wyrok Sądu Najwyższego z 20 maja 2004r., IV CK 395/03, nie publ.; wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 2010r., III CSK 229/09, LEX nr 602264).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zatem stwierdzić, iż powód nie wykazał tak rozumianego, normalnego, adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zaprzestaniem prowadzenia działalności gospodarczej, a tym samym nieosiąganiem z niej dochodów w okresie od 1992r. do 2011r. a faktem przewlekłości postępowania w sprawie karnej. Nie było tak jak twierdzi powód, że spółka (...) zaprzestała działalności w związku z długotrwałym postępowaniem karnym prowadzonym przeciwko powodowi. Spółka ta zakończyła swą działalność nie z uwagi na długotrwałość procesu karnego, ale w oparciu o decyzję wspólników, podjętą po zaledwie 2 miesiącach od momentu wszczęcia postępowania karnego, wtedy, gdy pojawiły się pierwsze problemy w prowadzeniu tej działalności związane z aresztowaniem dwóch wspólników (w tym powoda) i podjęto decyzję o zakończeniu działalności spółki. Tym samym niezasadnym jest zarzut naruszenia przepisów procedury cywilnej poprzez pominięcie zgłaszanego dowodu z opinii biegłego na okoliczność „wyceny wartości przedsiębiorstwa”. Jak prawidłowo skonstatował Sąd pierwszej instancji, skoro powód nie wykazał co do zasady swojego żądania gdy idzie o utracone dochody, bezprzedmiotowym stał się wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego księgowego na okoliczność ustalenia wysokości ewentualnych utraconych dochodów powoda.

Również w pełni prawidłowo oddalił Sąd pierwszej instancji pozostałe żądania powoda. Jak słusznie podkreśla ten Sąd brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz powoda kwoty 17.377 zł z tytułu odszkodowania za zdeprecjonowanie wartości wpłaconego poręczenia majątkowego. Ówczesnie obowiązujące przepisy nie przewidywały bowiem obowiązku składania wpłaconej kwoty poręczenia na rachunku oprocentowanym, ponadto roszczenie to uległo przedawnieniu, z upływem trzech lat od daty zwrotu wpłaconej kwoty (art. 442 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie zwrotu kaucji). Zgłoszony w apelacji zarzut powoda, że Sąd pierwszej instancji winien był rozpoznać to żądanie w trybie art. 552 k.p.k., jako łączące się z niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem, nie znajduje racji, jako że tak jak w przypadku żądania zapłaty utraconych korzyści w związku z upadkiem spółki (...), tak w przypadku tego roszczenia, powód w toku postępowania rozpoznawczego przed Sądem pierwszej instancji nie określił niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania jako jego podstawy, co by implikowało szczególny tryb rozpoznania tego roszczenia. Nie sposób też nie zauważyć, iż nic nie stało na przeszkodzie, by powód, wiążąc to roszczenie z niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem wystąpił z nim do Sądu Okręgowego, Wydziału Karnego we właściwym trybie (przewidzianym przez art. 552 k.p.k.), bądź też rozszerzył o to roszczenie przekazane do tegoż Wydziału żądanie zapłaty zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, zwłaszcza że był w sprawie reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. Zasadnie też Sąd Okręgowy przyjął, iż brak jest podstaw, aby w postępowaniu cywilnym powód dochodził zwrotu kosztów obrony poniesionych w toku postępowania karnego. Kwestię kosztów obrony w procesie karnym w razie uniewinnienia oskarżonego w sposób wyczerpujący reguluje 626 i art. 632 k.p.k., a jako że zgłoszenie żądania uzupełnienia w tym zakresie wyroku uniewinniającego nie jest ograniczone żadnym terminem, zatem powód nadal z takim żądaniem może wystąpić.

Z tych to też przyczyn, Sąd Apelacyjny – w oparciu o art. 385 k.p.c. – oddalił obie apelacje, jako nie znajdujące usprawiedliwionych podstaw prawnych. O kosztach postępowania za instancję odwoławczą orzekł, tak jak Sąd pierwszej instancji, w oparciu o regulacje art. 102 k.p.c., a to odstępując z tych samych przyczyn, co Sąd Okręgowy od ogólnej zasady procesowej wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c. statuującej odpowiedzialność finansową za wynik sprawy. Uznając tym samym, wbrew zarzutom apelacji pozwanego rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w przedmiocie kosztów procesu za trafne. Przepis art. 102 k.p.c. pozostawia - ze względów słuszności – Sądowi na pewną swobodę w przyznawaniu zwrotu kosztów procesu, gdyby stosowanie zasady odpowiedzialności za wynik (art. 98 k.p.c.), czy też stosunkowe rozdzielenie kosztów (art. 100 k.p.c.) nie dałoby się pogodzić z zasadami słuszności. Powód

zwolniony został w sprawie od kosztów sądowych. Zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia samo przez się strony od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi (art. 108 u.k.s.c.), jednakże Sąd może w takich sytuacjach odstąpić od nałożenia na stronę obowiązku zwrotu kosztów procesu na podstawie art. 102 k.p.c., w sytuacji uznania stanu majątkowego strony za przypadek szczególnie uzasadniony. Stan majątkowy powoda został zbadany przez Sąd w ramach postępowania o zwolnienie od kosztów. Mając na uwadze ów stan majątkowy oraz okoliczności sprawy, a w szczególności fakt niewątpliwie wyrządzonej powodowi krzywdy przez Skarb Państwa, uznać należało, iż sytuacja ta zasługuje na zastosowanie dobrodziejstwa odstąpienia od obciążania powoda kosztami postępowania.